

Wojciech Włodarczyk

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Ziemiańskie winnice Podola

W latach 30. wieku XX za sprawą miejscowych ziemian Podole stało się ośrodkiem prężnie rozwijającej się nowej gałęzi polskiego rolnictwa – uprawy winorośli i produkcji wina gronowego. Przed II wojną światową „ciepłe Podole” i sąsiednie „ciepłe Pokucie” stanowiły razem najważniejszy, właściwie jedyny XX-wieczny polski region winiarski. Składały się na niego powiaty województwa tarnopolskiego: Borszczów, Zaleszczyki oraz południowa część powiatów kopyczyńskiego, buczackiego i czortkowskiego („ciepłe Podole”), a z województwa stanisławowskiego powiaty: Horodenka, Śniatyń i Kosów („ciepłe Pokucie”). Centrum tego regionu były Zaleszczyki¹.

Podole ma znakomite warunki glebowe i klimatyczne do uprawy winorośli. Przechodzące tędy szlaki, kolejno pontyjski, tatarski i wołoski, sprawiły, że wino było tu znane „od zawsze”. Wojny XVII i XVIII w. zahamowały uprawę winorośli. Zdobycie przez Rosję Krymu i Besarabii, ważnych ośrodków produkcji wina, spowodowało z kolei gwałtowny rozwój tamtejszych winnic mających teraz nieograniczony rosyjski rynek zbytu. Ziemianie Podola za sprzedawane w Odessie zboża kupowali w tym czasie lepsze wina, nie troszcząc się o ich własną u siebie produkcję. Tylko najbogatsi, jak książę Piotr Wittgen-

¹ W tekście wykorzystano rozproszone artykuły i wzmianki z przedwojennych specjalistycznych pism rolniczych. Poważniejsze opracowanie historii polskiego winnictwa wymagałoby żmudnych, szeroko zakrojonych badań archiwalnych. Najważniejsze opracowania dziejów polskiego winiarstwa I. poł. XX w. to: A. Skowroński, *Polski przemysł winiarski*, Poznań 1936 – dotyczy przede wszystkim „win” owocowych; W. Włodarczyk, *Wino w II Rzeczypospolitej*, „II Konwent Polskich Winiarzy”, dodatek do „Magazynu WINO”, wrzesień 2007, nr 4, s. 36–40; tenże, *Janowiec i winnice Środkowej Wisły*, „Notatnik Janowiecki” 2008, nr 15, s. 31–53, tenże, *Podole – kolebka polskiego winiarstwa*, „III Konwent Polskich Winiarzy” (dodatek do „Magazynu WINO” grudzień 2008), nr 6, s. 57–64.

stein w Kamionce, w powiecie olhopolskim, sadzili winnice. Jednak, aby zapewnić wysoki poziom uprawy i jakości wina, musiał on sprowadzić 42 rodziny niemieckich kolonistów, luteran, specjalistów winiarzy. Wawrzyniec Marczyński na początku wieku XIX żalił się na „zaniechanie winnic” i apelował: „Uporządkowane winnice na nadbrzeżu Dniestrzańskim w Podolu, mogłyby zastąpić przywóz win z Mołdawii”². Nad Dniestrem winnice zakładali wówczas Wołosi i Grecy, ale nie Polacy.

Pod koniec XIX w. ziemianie Podola woleli uprawiać buraki cukrowe, chmiel i zakładać sady, a nie sadzić winorośl. Działo się tak zarówno po austriackiej, jak i po rosyjskiej stronie granicy. Co prawda mroźne zimy niszczące u schyłku stulecia winnice węgierskie zwróciły przelotnie uwagę ziemian na możliwość uprawy winorośli na Podolu, ale były to pojedyncze przypadki³. Organizator założonego w 1900 r. w Zaleszczykach słynnego rządowego Zakładu Sadowniczego z jednoroczną szkołą dla robotników ogrodniczych Kazimierz Brzeziński (wcześniej naczelnym ogrodnikiem w sławuckich dobrach książąt Sanguszków, a w dwudziestoleciu międzywojennym dyrektorem Państwowej Szkoły Ogrodniczej we Lwowie mającej w Wólce Kapitańskiej swoją winnicę) popierał uprawę winorośli, ale tylko odmian deserowych (stołowych), a nie przerobowych (na wino). Był zwolennikiem produkcji „win” owocowych, ale nie win gronowych.

Pogląd taki dominował też w Polsce w latach 20. XX w. Powodów było wiele, ale najważniejszym z nich były podatki. Wina gronowe obłożono stawką 1,20 zł od litra, a „wina” owocowe – tylko 28-groszową. Mocną pozycję „win” owocowych (win gronowych praktycznie w Polsce wówczas nie produkowano) ugruntowywała także przyjęta w 1925 r. dawna rosyjska regulacja prawna pozwalająca nazywać winem także „wina” owocowe. Ten oprotestowany szeroko, mylący zabieg doprowadził pod koniec dekady do zmiany nazwy Związku Wytwórców Win na Związek Wytwórców Win Owocowych i Miodów. Skupiał on 22 wytwórców, głównie z Poznańskiego i Mazowsza⁴. Poza tym lata

² W. Marczyński, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie guberni Podolskiej*, t. II, Wilno 1822, s. 156.

³ Pierwszą większą winnicę po stronie galicyjskiej założył w 1881 r. w Zazulińcach ziemianin Wartanowicz. Miała kilka morgów i do I wojny światowej była największa na Podolu. Na przełomie XIX i XX w. założono też winnice w Bilczu, Złotym, Okopach Św. Trójcy (zakład Niemczewskich), Kotodróbce, Lesiecznikach, Zaleszczykach i Dobrowlanach – te dwie ostatnie należały do Juliana barona Brunickiego. W powiecie śniatyńskim wiele winnic założył w latach 1906–1914 powiatowy instruktor ogrodniczy Jan Wilk. Jednak tylko winnica w Dobrowlanach i plantacje Stanisława Turnaua „na Ubiżowej” oraz w Zaleszczykach, przetrwały do czasów II Rzeczypospolitej. Zachowały się też mniejsze, amatorskie, np. Ireny Ziembickiej, o znakomitej lokalizacji, w Zaleszczykach, tuż nad brzegiem Dniestru.

⁴ Zob.: A. Skowroński, *Polski przemysł winiarski...* Do 1928 r. prezesem Zarządu Związku Wytwórców Win Owocowych i Miodów Pitnych był właściciel fabryki przetwórczej szambelan Al. Baryka-Darowski. Po nim prezesem został Henryk Makowski (1880–1945) z Kruszwicy,

1922–1924 były na Podolu wybitnie deszczowe i upalne. Z zakładanych wówczas nielicznych winnic zrezygnowano z powodu plagi mączniaka rzekomego.

Wysokie stawki podatkowe na wina gronowe, koszty transportu winogron z zagranicy i cło na te owoce, spowodowały jednak, że ziemianie pod koniec lat 20. zaczęli ponownie interesować się uprawą winorośli, tyle że deserowej. Wybory takie popierał rząd, utrzymując ciągle nierówne stawki podatkowe na wina. W 1927 r. premier Felicjan Sławoj Składkowski, dokonując lustracji powiatu śniatyńskiego, zwrócił uwagę starosty dr. Golczewskiego na konieczność uprawy winorośli na południowym stoku góry śniatyńskiej i przeznaczył 1000 zł na założenie plantacji. Sadzonki sprowadzono z Zaleszczyk. Przykład ten zachęcił innych, w powiecie powstało kilka nowych winnic.

W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługują ci ziemianie, którzy decydowali się na zakładanie winnic nastawionych na produkcję wina. Pierwszeństwo przypada tu Adamowi Głazewskiemu (1871–1960), właścicielowi Chmielowej, który w 1928 r. założył taką właśnie plantację i wysłał swego syna Gustawa na naukę do winnic francuskich. Gustaw Głazewski (1908–1991) był pierwszym ziemianinem profesjonalnie przygotowanym do uprawy winorośli i produkcji wina gronowego⁵. Nazywano go „patronem” i „apostolem” winnic Podola. Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że był zwolennikiem uprawy winorośli właściwej – *vitis vinifera*, a nie popularnych w tym czasie we Francji szczepów-hybryd, łatwiejszych w uprawie, ale dających wino zdecydowanie gorszej jakości. Nieco wcześniej nowy dyrektor Zakładu w Zaleszczykach dr Władysław Kubik (1881–1928) założył niewielką szkolną winnicę i propagował odmiany na wino. W roku 1931 Zakład został przekształcony w Państwową Rolniczą Szkołę Sadownictwa, Warzywnictwa i Pszczelarstwa, mającą także specjalizację z winogrodnictwa.

Wizjonerskie decyzje Głazewskich łatwo było docenić po wybuchu kryzysu 1929 r. Kryzys, którego apogeum przypadło na rok 1933, spowodował nieopłacalność uprawy zboża i buraków cukrowych⁶. Rząd, świadom zagrożeń, zachęcał rolników do specjalizacji produkcji rolnej i przygotowywał regulacje ograniczające import. W listopadzie 1931 r. zmieniono stawki akcyzy na wina: 90 groszy na wina gronowe i 50 groszy na „wina” owocowe. Rok 1931 był też niezwykle urodzajny dla owoców. W sumie zaistniały obiecujące warunki do inwestowania w winnice i produkcję wina gronowego. W 1929 r. na Podolu było pod winnicami zaledwie 9,8 ha, w 1931 – 42,66 ha, a w 1933 – już 100,7 ha.

założyciel w 1920 r. największego zakładu produkującego wina owocowe w Polsce, Kujawskiej Wytwórni Win.

⁵ Por. ważną dla upowszechnienia winogrodnictwa na Podolu książkę: G. Głazewski, G. Zarugiewicz, *Krótki podręcznik uprawy winorośli w Polsce*, Lwów, ok. 1934, wydana „Nakładem Zarządu Winnic i Szkółek Winorośli w Chmielowie (pow. Zaleszczycki)”. Publikacja zawiera trzy fotografie winnicy w Chmielowej, jedno zdjęcie ukazuje winnicę pod śniegiem.

⁶ Por. wstęp G. Głazewskiego, [w:] G. Głazewski, G. Zarugiewicz, *Krótki podręcznik...*

W latach 30. pojawiło się na Podolu wiele znaczących winnic, m. in.: Gustawa Głazewskiego w Chmielowej założona w 1928 r.; Michała hrabiego Baworowskiego (1868–1940) założona w 1929 r. w Kopyczyńcach; Erwina Bohosiewicza (1894–1963) założona w 1930 r. w Lesiecznikach (posiadał szkółkę winorośli szczepionej, planował wyprodukować 150 tys. sadzonek; przed wojną wyjechał do USA); Cyryla Czarkowskiego-Golejewskiego, założona w 1931 r. w majątku Ordynacja Wysuczka; dr. Oskara Kimelmana, założona po 1931 r. w Dźwinogrodzie; Franciszka barona Heydla założona w 1933 r. w Beremianach; Józefa Wartanowicza w Dźwiniaczu (w 1939 r. – 25 tysięcy krzewów); Władysława Geringera w Milowcach; Zofii hrabiny Łosiowej w Torskich; Michała Krasnopolskiego w Lataczu; Jana Łukasiewicza w Żezawie; Anny z Cieńskich Wielowieyskiej w Drohiczówce; Gabrieli Jełowickiej w Szutromińcach; Grzegorza Zarugiewicza w Wierzchniakowcach (20 tys. krzewów we wzorcowej, tarasowej winnicy); płk. Józefa Jaruzelskiego założona w 1928 r. w Kniażu w woj. stanisławowskim (2 tys. sadzonek); Kurii Biskupiej Wileńskiej założona w 1928 r. w Zazulińcach (na terenie wcześniejszej plantacji); Związku Strzeleckiego w Czortkowie, założona w 1933 r., a także winnica w Babińcach (założona w 1932 r., 3 tys. krzewów), w Dobrowlanach, Horoszowej czy w Tudiowie. Rząd wyraźnie sprzyjał rozwojowi wielkich towarowych plantacji. Rozporządzenie Urzędu Rady Ministrów z lipca 1936 r. pozwalało produkować wino na własne potrzeby tylko w ilości 100 litrów rocznie, łącznie z zapasami z lat poprzednich. Zapis ten i koszty założenia winnicy (1 ha ok. 5–7 tysięcy zł) skutecznie odstraszał amatorów i drobnych rolników, chociaż dane z 1939 r. mówiły o przygotowanych przez chłopów ogółem 50 nowych ha pod nasadzenia winorośli.

Początkowo właściciele winnic nie byli zainteresowani produkcją wina, zadowolając się – mniejszymi oczywiście w porównaniu z winem – zyskami ze sprzedaży winogron stołowych. Na wino przeznaczano tradycyjnie winogrona uszkodzone, co katastrofalnie obniżało jakość trunku. I tu znowu ważny okazał się profesjonalizm Głazewskiego, Łosiowej czy takich specjalistów – instruktorów samorządowej Lwowskiej Izby Rolniczej [dalej: LIR] – jak Grzegorz Zarugiewicz (nauczał też w Szkole w Zaleszczykach), Stanisław Madej i Piotr Gintowt-Dziewałtowski, a więc osób, które zetknęły się zawodowo z produkcją wina poza granicami Polski. Ale decydujące okazały się przede wszystkim kompetencje gospodarcze i kulturowe samych ziemian – posiadaczy winnic. Gustaw Głazewski był pierwszym prywatnym właścicielem winnicy, który zdecydował się na profesjonalną ocenę i analizę swoich win, konsekwentnie propagując produkcję win z *vitis vinifera*, a także propagując wysokie standardy winifikacji⁷. Takim

⁷ H. Reubenbauer, L. Szczepański, *Wino polskie*, „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego” 1933, nr 1, s. 2; nr 2, s. 17; nr 3, s. 39. Analizowano wina ze szkoły zaleszczyckiej i winnicy Głazewskiego. Chemikom pomagali Grzegorz Zarugiewicz, Marian Lityński i Gustaw Głazewski.

podejściu sprzyjała przyjęta przez władze w wyniku kryzysu, polityka standaryzacji produktów rolnych, ułatwiająca eksport, ale i narzucająca rygory wyższej jakości. W winogrodnictwie dotyczyło to przede wszystkim doboru najbardziej przydatnych odmian i selekcji samych gron przeznaczonych do winifikacji⁸. Podobne stanowisko jak Głazewski zajmowała Zofia Łosiowa.

Dla ochrony swoich interesów i propagowania właściwego kierunku rozwoju polskiego winiarstwa właściciele winnic założyli w 1931 r. Związek Posiadaczy Sadów Ciepłego Podola, w 1934 r. przekształcony w Podolsko-Pokucki Związek Posiadaczy Sadów z siedzibą w Zaleszczykach. Był to największy związek sadowniczy w Polsce, zrzeszał wszystkich właścicieli większych winnic i włościańskie koła sadownicze. Jego prezesem był Cyryl Czarkowski-Golejewski (1888–1940), właściciel największej ówczesnej polskiej winnicy, prawdopodobnie absolwent szkoły w Dublinach⁹. Wiceprezesami byli Józef Wartanowicz z Dźwiniacza i dyrektor Szkoły w Zaleszczykach Marian Lityński. W 1934 r. Lityńskiego zastąpiła Zofia Łosiowa, która już wcześniej dała się poznać ze swej społecznikowskiej działalności. W 1924 r. została nawet wybrana do władz Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego¹⁰. Wartanowicz był jednocześnie prezesem Komisji Ogrodniczo-Sadowniczej LIR. Planował wniesienie przez Izbę nowej ustawy o produkcji win gronowych, walczył o zmianę akcyzy. Był także członkiem Kuratorium Szkoły w Zaleszczykach¹¹.

Związek szczególną opieką otaczał winnice, np. powstała w 1933 r. w Czortkowie z inicjatywy wojewody Artura Maruszewskiego plantacja Związku Strzeleckiego. Na wniosek Związku LIR zaangażowała od 1934 r. na potrzeby winogrodników specjalistę-fitopatologa. To właśnie przez Związek firma „Azot” w Jaworznie dostarczała odpowiednie preparaty chemiczne dla ochrony winnic.

⁸ O doborze właściwych dla Podola odmian dyskutowano przez całe lata 30. z wydatnym udziałem Gustawa Głazewskiego. W 1938 r. Lwowska Izba Rolnicza zorganizowała w Zaleszczykach dwudniową konferencję, podczas której przyjęto wstępną listę odmian winorośli właściwej. Zob.: R. Patorski, *Dobór odmian a potrzeba doświadczeń odmianowych w naszym winnictwie*, „Przegląd Ogrodniczy” 1938, nr 9, s. 338–390.

⁹ Na temat winnicy w Wysuczce zob. poniżej „Aneks”. O rodzinie Czarkowskich-Golejewskich: T. Czarkowski-Golejewski, *Pamiętnik Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, pierwszego ordynata na Wysuczce. Poświęcony dzieciom i wnukom oraz najbliższej rodzinie*, Borszczów 1905; C. Czarkowski-Golejewski, *Wspomnienia z Rykowisk, dla mego syna*, Lwów 1927, gdzie fotografia autora z 1905 r. W sąsiadujących z Wysuczką Wierchniakowcach miał swoją winnicę Grzegorz Zarugiewicz.

¹⁰ Zob. biogram Zofii Łosiowej autorstwa Stanisława Jana Rostworowskiego w *Ziemianie polscy XX wieku*, Warszawa 2004, s. 74–75, podkreślający szczególnie jej działalność społeczną.

¹¹ Działalność społeczna i organizatorska ziemian dotyczyła nie tylko winogrodnictwa i udziału w Związku. Właściciele podolskich i pokuckich winnic byli także inicjatorami innych nowatorskich przedsięwzięć gospodarczych. Erwin Bohosiewicz był prezesem Związku Hodowców Koni Rasy Huculskiej w Kosowie, Władysław Geringer propagował uprawę tytoniu. Zob.: W. Geringer, *Produkcja tytoniu w Małopolsce Wschodniej (referat wygłoszony na Zamku w Warszawie)*, „Zagroda Wzorowa. Przewodnik Kółek Rolniczych” 9 III 1930, nr 10, s. 233–235.

Uważano też, że Związek powinien pomagać w określaniu optymalnego terminu zbiorów winogron.

Obok Podolsko-Pokuckiego Związku ważną rolę w upowszechnieniu winorośli na Podolu odegrał też starosta powiatu zaleszczyckiego Józef Krzyżanowski. Pełnił on swą funkcję od 1924 r. Po wakacjach spędzonych przez Józefa Piłsudskiego w Zaleszczykach w 1933 r. miasto stało się niezwykle popularne. Nazywano je polskim Meranem. Starosta jeszcze tego samego roku zorganizował tu pierwsze powiatowe dożynki. Z inicjatywy Krzyżanowskiego i przy poparciu właścicieli winnic, którzy zasiedli w Komitecie Winobrania, 22 września 1935 r. odbyły się w Zaleszczykach pierwsze „winne dożynki”¹². Patronat nad świętem objęli premier Sławoj Składkowski, minister rolnictwa Juliusz Poniatowski i marszałek Sejmu Aleksander Prystor. Pierwszą nagrodę za dekorację powozu w winobraniowym korowodzie otrzymała wówczas Zofia Łosiowa. Impreza cieszyła się wielkim zainteresowaniem polskich i zagranicznych dziennikarzy, na kolejne święta przyjeżdżały tu całe pociągi z turystami. Od 1936 r. winobrania miały już swoje promocyjne, ilustrowane wydawnictwo. Konferansjerem winobraniowego festynu był Kazimierz Wajda, słynny Szczepcio z lwowskiego radia. Z „winnych dożynek” pod koniec lat 30. powstał nawet 10-minutowy film *W dolinie Dniestru*. W zakresie promocji Podola ziemiańskie winnice miały decydujące znaczenie. Podolsko-Pokucki Związek wydawał specjalne pocztówki z motywami winogrodniczymi¹³.

Krzyżanowski realizował tu ogólniejsze koncepcje rządu. W ramach walki z kryzysem Ministerstwo Kolei Żelaznych zostało w 1933 r. przekształcone w Ministerstwo Komunikacji o nieco szerszym profilu działania. Obniżono ceny biletów kolejowych. Jednym ze sposobów zwiększenia liczby pasażerów było powołanie przez ministerstwo w 1935 r. Ligi Popierania Turystyki. Liga popularyzowała turystykę pod hasłem „poznaj swój kraj”. Zaczęto organizować i popierać regionalne imprezy turystyczno-kulturalne, takie właśnie jak zaleszczyckie „winne dożynki”. Jednocześnie zaczęły powstawać gospodarczo-propagandowe stowarzyszenia zwane związkami popierania turystyki¹⁴.

¹² J. Gizowska, *Święto winobrania*, „Rolnik” 1935, nr 40, s. 630–633.

¹³ Trzeba też wspomnieć o znaczącej roli licznych promocyjnych tekstów, nie tylko w prasie fachowej na temat winnic, pióra podolskich ziemian, przede wszystkim Władysława Geringera, Józefa Wartanowicza i Zofii Łosiowej.

¹⁴ Np. w Stanisławowie w 1937 r. powstał Związek Letniskowy nastawiony na współpracę z samorządami. Na terenie Podola działała Komisja Letniskowa Powiatów i Gmin Województwa Tarnopolskiego propagująca winnice jako atrakcje turystyczne. Zob.: K. Roupert, *Wszyscy do Związku Letniskowego*, „Zagroda Wzorowa. Przewodnik Kółek Rolniczych” 1937, nr 25, s. 386–387. W tym czasie w całej Polsce w myśl popularnego wówczas hasła „spędzaj wakacje w kraju”, wiele dworów i pałaców zostało przystosowanych przez właścicieli do przyjęcia turystów-letników i wielu ziemian inwestowało w turystykę.

Zdawano sobie sprawę, że wino, produkt jak żaden inny związany z miejscem swoich narodzin, idealnie nadaje się do propagowania walorów turystycznych Podola i jego promocję należy powiązać z zabytkami i atrakcjami tego regionu. Ale dla winiarzy sprawa ta miała o wiele głębsze znaczenie, dotyczyła bowiem siedliska – *terroir*. W najważniejszym przedwojennym opracowaniu *Polski przemysł winiarski* dr Skowroński pisał: „Mamy bowiem odpowiednie warunki naturalne dla uzyskania dobrych odmian, a klimat i gleba mają większy wpływ na ilość i dobroć wina, aniżeli sama umiejętność produkcji i pielęgnacji”¹⁵. Warto na marginesie zaznaczyć, że kolejny właściciel Chmielowej, Konstanty Głażewski (ur. 1911), brat Gustawa, był specjalistą geologiem¹⁶.

Wszystkie te działania przyniosły zaskakujący efekt. Wciąż wysokie, w porównaniu z sąsiednimi krajami winiarskimi, stawki podatkowe na wina zaczęły pod koniec lat 30. objawiać swoje uboczne pozytywne skutki. Kryzys, wysoki koszt butelek i akcyza na „wina” owocowe (choć mniejsza niż na gronowe), spowodowały, że nastąpił gwałtowny spadek produkcji tych trunków, z 4 mln litrów w roku 1928 do 0,9 mln litrów w 1935 r. Dominujące na polskim rynku w latach 20. „wina” owocowe przestawały być przeszkodą w upowszechnianiu produkcji podolskich win gronowych. W 1939 r. przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa stwierdzał:

Wielką konkurencją win owocowych są wina gronowe. Działają tu poza czynnikami psychicznymi, jak przyzwyczajenie konsumenta i snobizm, stosunkowo niska cena win gronowych oraz wysoka ich jakość w porównaniu z winami krajowymi¹⁷.

W ciągu niecałej dekady wypromowano markę – polskie wino gronowe z Podola, która łączyła w sobie wysokiej jakości trunki, unikalny charakter regionu i być może najważniejsze – wyjątkowy charakter ziemiańskiej kultury, kumulującej rodzinne doświadczenia i tradycję, a jednocześnie otwartej na technologiczne innowacje¹⁸.

Według danych Ministerstwa Skarbu, w 1935 r. wyprodukowano w Polsce 326 litrów wina gronowego, w 1936 r. – 2292 litry, a w roku 1937 – 14 702 litry. W 1939 r. były w Polsce zarejestrowane dwie wytwórnie wina gronowego. Jedną z nich była Wysuczka. Czołowym postulatem Związku było wówczas uruchomienie na Podolu specjalistycznej państwowej szkoły winiar-

¹⁵ A. Skowroński, *Polski przemysł winiarski...*, s. 181.

¹⁶ Zob. K. Głażewski, *Jura w Horodence i rozmieszczenie jury na Podolu*, Kraków 1938, odb. z „Rocznika Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1938. Znajomość gleby jest kluczowa dla określenia charakteru winiarskiego *terroir*, a w konsekwencji dla charakteru i jakości samego wina.

¹⁷ E. Błaszczuk, *Uwagi o przetwórstwie owocowym*, „Przegląd Ogrodniczy” 1939, nr 2, s. 100. „Winami krajowymi” nazywano wciąż jeszcze „wina” owocowe.

¹⁸ Charakterystyczne, że „Ruch literacki” święto winobrania w Zaleszczykach odnotował w swoim Dzienniku Kultury Polskiej.

skiej i masowa produkcja szczepów. W 1939 r. zagraniczne szkółki sadzonek, do których zwracali się właściciele winnic, nie mogły już sprostać wielkim zamówieniom płynącym z Podola.

Dla osiągnięcia planowanego na połowę lat 40. areału 2 tys. ha winnic potrzebne było około 10 milionów złotych. Ziemianie z Podola prawdopodobnie nie mogliby takiej sumy zebrać. Tu potrzebna byłaby pomoc państwa. Wiadomo było przy tym, że masowo zakładane winnice wejdą niebawem w fazę pełnego owocowania. W 1939 r. poważnie rozważano stworzenie „spółdzielczej wytwórni wina gronowego”. Pożądany kapitał zakładowy dla jej uruchomienia określono na 200–250 tys. zł¹⁹.

We wrześniu 1939 r., w miesiącu winobrania, u progu dynamicznego rozkwitu polskich plantacji, nastąpiła całkowita zagłada podolskiego ziemiańskiego winiarstwa. Po wejściu Sowiec ogromna część właścicieli winnic została przez NKWD wymordowana²⁰.

Mimo utraty Podola, trudno przecenić znaczenie i wpływ tamtejszych doświadczeń na rozwój, a może i charakter, polskiego współczesnego winiarstwa. Dwoma organizowanymi przez państwo zaraz po II wojnie polskimi regionami winiarskimi: centralnym (Warka nad Pilicą) i zachodnim (Zielona Góra), zajmowali się przecież specjaliści z Podola, instruktorzy LIR: Stanisław Madej i Grzegorz Zarugiewicz. Jedynym powojennym Zakładem Winorośli (utworzono go w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach) kierował zaś kolejny kresowiak, także instruktor LIR, Piotr Gintowt-Dziewałowski. Doświadczenia Podola przejął i jeszcze przed wojną twórczo kontynuował w Instytucie Puławskim Lucjan Kaznowski. W latach 1928–1931 kierował on Zakładem w Zaleszczykach.

¹⁹ E. Błaszczak, *Uwagi o przetwórstwie owocowym...*, s. 110. Taką formę organizacji przemysłu winiarskiego najchętniej widziały władze.

²⁰ Według Krzysztofa Jasiewicza, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995, t. I i II: Cyryl Czarkowski-Golejewski został aresztowany 21 IX 1939 r. przez NKWD w Wysuczce, internowany w Kozielsku, zamordowany przez NKWD w 1940 r. na Ukrainie; Franciszek Heydel (1898–1940), aresztowany przez NKWD w 1939 r., więzień Starobielska, zamordowany prawdopodobnie wiosną 1940 r. w Charkowie przez NKWD; Kimelman, aresztowany 17 IX 1939 r. przez Sowiec, dalsze losy nieznane; Michał Krasnopolski (1887–1939), aresztowany przez NKWD we wrześniu 1939 r., zmarł w więzieniu w 1939 r.; Jan Łukasiewicz, zbiegł do Rumunii w 1939 r., żona i syn zginęli podczas ucieczki, zmarł w nędzy w 1952 r. w Krakowie; Józef Wartanowicz (ur. ok. 1904), wywieziony ok. 1940 r. w głąb Rosji, gdzie zmarł; Anna z Cieńskich Wielowiejska, wyrzucona z majątku we wrześniu lub październiku 1939 r., aresztowana przez Sowiec, dalsze losy nieznane.

Aneks

[Winnica w Wysuczce]²¹

Pierwsza myśl wykorzystania słońca Podola i stworzenia dla Polski własnego wina powstała jeszcze w roku 1925. Właściciel ordynacji sprowadził wtedy sadzonki winorośli z Austrii, jednak na skutek nieumiejętności obejścia się z nimi zostały one zmarnowane.

W roku 1931, po należyтым przygotowaniu, stworzony został zaczątek winnic ordynacji. Myślą przewodnią ich była i jest: 1) Stworzenie polskiego wina, którego setki tysiące liter niepotrzebnie się sprowadza ze zagranicy ze szkodą dla bilansu płatniczego państwa. 2) Rozpowszechnienie tego najzdrowszego napoju między ludnością, choć w części podobnie do innych krajów, jak Włochy, Francja, Austria i inne, gdzie każdy najuboższy może pozwolić sobie na szklankę wina dziennie. 3) Danie zarobku ludności miejscowej gorzej może jeszcze niż inne dzielnice odczuwającej kryzys. 4) Stworzenie dla własnego majątku poważnego źródła dochodu z małego obszaru.

W roku 1931 zasadzono 1000 krzewów. W 1932 zasadzono pełnych 6 ha = 30 000 krzewów. W latach następnych sadzono sukcesywnie dalej, tak, że obecnie w roku 1938 znachodzi się na przestrzeni 28 ha około 130 000 krzewów. W przygotowaniu znajduje się dalsza przestrzeń 6 ha z ilością 30 000 krzewów, tak że rok 1939 osiągnięta zostanie przestrzeń 34 ha z ilością 160 000 krzewów. Są to cyfry nieosiągalne nigdzie w Europie. Odmianami prowadzonymi są: jako deserowe: 1) Chasselas doree, 2) Chasellas rose, 3) Chasselas Napoleon, 4) Perła z Csaby, 5) Ferdynand Lesseps, 6) Calabria, 7) Olivette, 8) Ottonel, 9) Hamburg, 10) Frankenthal, 11) Cinsault. Jako winne: 1) Risling, 2) Plawana, 3) Traminer, 4) Pinaud noir, 5) Pinaud blanc. W stadium prób znajdują się inne odmiany. Wszystkie powyższe odmiany są szczepione na podkładce winorośli amerykańskiej, a to na jej rodzinach: Riparia X Rupestris 3309, Riparia X Rupestris 10114 i Riparia Portalis.

Sadzonki wysadzone są na odpowiedniej regulówce 150 x 150 cm i prowadzone na dębowych palikach i poprzecznych żerdkach z własnych lasów. Robotami kolejnymi są: odkrycie na wiosnę, cięcie pędów, przywiązywanie, skrapianie cieczą bordowską, siarkowanie, usuwanie korzeni przybyszowych, wylamywanie pędów bocznych, zbiór, przykrycie na zimę i cały szereg drobniejszych zabiegów pielęgnacyjnych, którymi każdy krzew winno traktować się indywidualnie, zależnie od jego potrzeb w danej chwili. Przez cały sezon przekopywanie, motyczenie i jeszcze motyczenie w myśl przepowiedni jeszcze biblijnej, że w winnicy leży skarb, lecz kopaniem z nim szukać należy.

Winnice utrzymują: kierownika, 4 stałych nadzorców, 80 robotników sezonowych, których letni zarobek wystarcza na utrzymanie całej rodziny, tak że z przestrzeni tej 34 ha żyje bezpośrednio 85 rodzin, nie mówiąc o pośrednich zarobkach innych z całym przedsiębiorstwem w styczności będących.

Produkcja wynosi około 100 000 kg, a w najbliższych latach powinna osiągnąć 160 000 kg. Z produkcji tej około 65% sprzedaje się jako owoc deserowy, a 35% przerabia się we własnej wytwórni na wino. Na to przerabia się przede wszystkim co jako druga sorta na deser się nie nadaje i wszystkie gatunki winne. Cały deser w roku bieżącym odchodzić będzie do Warszawy transportami wagonowymi w standardowych skrzynkach. Wino wyrabia się jako stołowe tańsze z odmian mieszanych, jako wino wytrawne z odmian wyłącznie burgundzkich białych i czerwonych oraz pochodne z wina stołowego wina Vermouth. Cena sprzedażna flaszki wina o pojemno-

²¹ Pan Roman Mycielski, właściciel cytowanego dokumentu, uważa, że był on przygotowany przez oficjalistę prawdopodobnie w celu uzyskania bankowego kredytu. Pozostawiono pisownię oryginalną.

ści 0,7 litra wynosi dzisiaj 2,50 zł, wina Vermouth 4 zł, wina wytrawnego nie ma jeszcze w handlu.

W łączności z winnicami stoją szkółki winorośli szczepionych i nieszczepionych, w których produkuje się rocznie około 30 000 sztuk szczepionych i 60 000 nieszczepionych. Cena sprzedaży pierwszych wynosi dzisiaj 35 gr., drugich 10 gr. Za sztukę. Do produkcji szczepionych służy własny matecznik winorośli amerykańskiej na przestrzeni 3 ha.

Wojciech Włodarczyk

Landowner's vineyards in Podole

Summary

Author describe unexpected evolution of Polish vineyards at South-East region of Poland – Podole – during the 1930–1940. Due to the close neighbourhood of the Black Sea, soft climate and fecund soil, Podole was always a wine region, but a more intensive rise of the wine production began after the crisis of 1929. The important role of rebuilding the vineyards played for example a young landlord Gustaw Głazewski who had learned the enology in France or countess Zofia Łoś. Winemakers were grouped in The Association of Orchards Owners in Zaleszczyki, which was the biggest orchards association in Poland before 1939. The chairman was Cyryl Czarkowski-Golejewski, who owned the largest Polish vineyard Wysuczka majorat (34 ha).

Renovation of vineyards in Podole were strictly connected with promotion of region and local wines. Since 1935 in Podole has been organized the wine harvests by the landlords, state and local authorities. Event with local wine and unique folk culture was a tourist attraction in Poland. The wine production by landlords changed the habits and the taste, the local cultivators abandoned a production of fruit wine or hybrids and they started to make a real grape wine from *vitis vinifera*. Due to efforts of Polish landlords during 1920–1939 a wine production based on the grape became dominate.

In the forties the wine producers projected to plant two thousand hectares more of wine seedlings in Podole. After the Soviet Army invade in the 17th of September 1939 a big part of winemakers and landowners has been murdered by NKWD.

The annex includes unique document describing the vineyard of Wysuczka majorat just before World War II.



Ryc. 1. Winnice w Kamionce księcia Piotra Wittgensteina, drzeworyt z 2. poł. XIX w.



Ryc. 2. Cyryl Czarkowski-Golejewski (1888–1940) właściciel największej polskiej winnicy Ordynacji Wysuczka, prezes Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sadów



Ryc. 3. Zofia Łosiowa (1900–1962), właścicielka winnicy Torskie, wiceprezesa Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sadów od 1934 r.



Ryc. 4. Pakowanie winogron przez uczniów szkoły w Zaleszczykach, 1936 r. Z prawej strony Grzegorz Zarugiewicz



Ryc. 5. Wóz dożynkowy winnicy w Chmielowej Gustawa Głazewskiego. Zaleszczyki, „Dożynki winne”, 1935 r.



Ryc. 6. Nagrodzony wóz dożynkowy Zofii Łosiowej, „Dożynki winne” w Zaleszczykach w 1935 r.



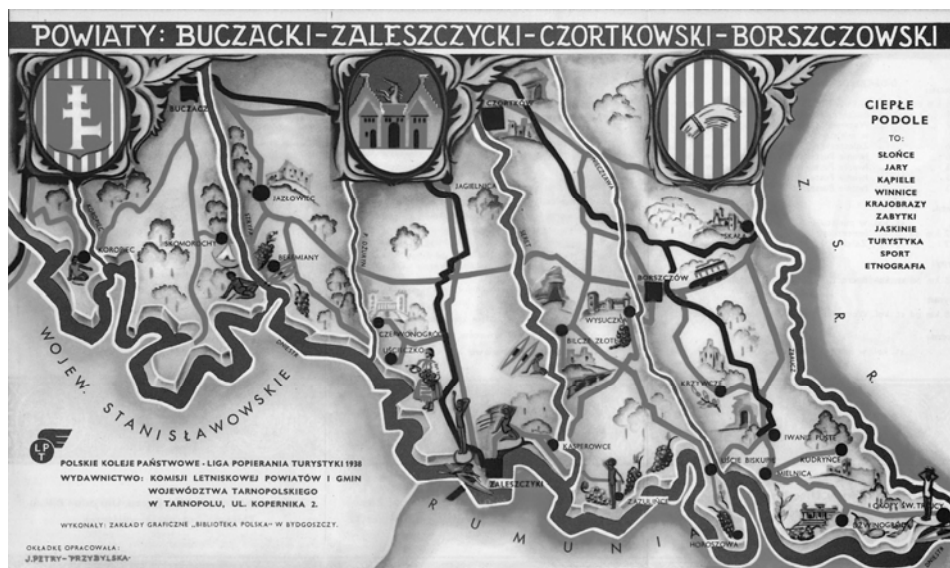
Ryc. 7. Zaleszczyki, „Dożynki winne”, 1937 r., banderia Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sądów



Ryc. 8. Winnica Związku Strzeleckiego w Czortkowie znajdująca się pod opieką Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sądów. Drugi z lewej – dyrektor Szkoły w Zaleszczykach Marian Lityński, wiceprezes Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sądów w latach 1931–1934



Ryc. 9. Nalepka wina z Ordynacji Wysuczka z rysunkiem zamku, u stóp którego założono pierwsze winnice ordynacji



Ryc. 10. Folder turystyczny z winnicami Podola z 1938 r. wydany przez Polskie Koleje Państwowe, Ligę Popierania Turystyki i Komisję Letniskową Powiatów i Gmin Województwa Tarnobrzegskiego



Ryc. 11. Okładka pisma „Turystyka” z września 1937 r.